

W Dniu Imienin Marszałka

W Dziecinnym Pokoju w Żuławie

Opowiadali nam nieraz mieszkańcy okolic miasteczka Święciany, którzy znali dom rodziców Marszałka we wsi Żuławie, jak spędzał mały Józio swą młodość w gronie kilku swych braci i siostr. W tym licznym gronie rodzeństwa rej wodził właśnie Józio, którego wszyscy nazywali Ziukiem.

W Żuławie było dzieciom istotnie b. dobrze. Państwo Piłsudscy pilnowali ich w pracy i nauce, kształcili w językach obcych. Poza nauką mieli chłopcy pełną swobodę i mogli zażywać wszystkich sportów wiejskich dowoli, zwłaszcza jazdy konnej i strzelaniny, w czym czupurny Ziuk przodował! Pokrzyw i ostów było pod płotami w Żuławie dosyć — to też chłopcy urządzali na nie wyprawy drewnianymi szabelkami i płątali tych "moskali" co się zowie! Oparzenia od pokrzyw i rany od ostów goiły się w kąpieli rzecznej, a kto je mężnie znosił — dostawał od Ziuka pochwałę!

Po powstaniu

Najgorzej było na ziemiach, tak zwanych "zabranych", w rodzinnych stronach Marszałka, tam już Moskał robił, co chciał, szczególnie po powstaniu styczniowym.

Właśnie w tym powstaniu brał udział ojciec Marszałka i Moskale prześladowali go potem, otaczając dwór w Żuławie ścisłym dozorem przez wiele lat po powstaniu. Wpadali niespodzianie na rewizję i przewracali wszystko w domu do góry nogami. Dzieci bały się ogromnie dzwonka przy brzojce żandarmskiej, który był sygnałem zbliżania się rewizji!

Ziuk o siebie się nie bał, ale lękać się musiał o rodziców, by im krzywdy Moskale nie wyrzynie i nie wywieźli na Sybir, lub nie powiesili i nie spalili dworu. Jak tyłu znajomym i sąsiadom Piłsudskich uczynili!

Ojciec Ziuka z ojcowizny uciekać nie chciał. Przodkowie Marszałka od wielu wieków siedzieli na tych ziemiach i za tych czasów nosili tytuł książąt Ginetów.

W Wilnie

Kiedy jednak pożar zniszczył majątek rodzinny wtedy rodzice Ziuka przenieśli się do Wilna. Płakały wówczas dzieci bardzo, bo wiedziały, że w mieście już im tak dobrze nie będzie! Jednak matka umiała ukołić tęsknotę dzieci do ukochanej wsi. Otaczała je naj-

opieka, opowiadała

o walkach z

wie Greków,

aterach - półbogach i

wielkich wodzach, o dawnych

Polakach, jak: Żółkiewski,

Kościuszko, ks. Józef Romuald

— Prometeusz żył w tych czasach, gdy ludzie jeszcze ognia nie znali i żyć musieli w biedzie i ciemności. Ulitował się ich niedoli bohaterski Prometeusz wykrał bogom płomień i zniósł go ludziom na ziemię, aby się mogli ogrzać i rozświecić ciemności. Ale bogowie ukarali śmiałość Prometeusza i przykuli go łańcuchami do skał w górach Kaukazu, a drapieżny sęp zlatywał co dnia i wyżerał mu wnętrzności. Dopiero po wielu latach inny bohater grecki, Herakles, uśmiercił sępa i uwolnił męczennika.

Tatrzańska legenda

— Drugą opowieścią, którą chłonał mały Ziuk, była legenda o śpiących rycerzach w grocie tatrzańskiej. Przyszli ci rycerze do Tatr po śmierci wielkiego swego wodza Bolesława Chrobrego i czekali hasła do walki za Pliszę. W pogotowiu wojennym na ślicznych bojowych koniach, uzbrojeni w pancerze ze skrzydłami, nakryci skórami tygrysów i panter skamieniali — i jak las posągów wypełnili olbrzymią grocie.

Nikt z żyjących ludzi nie znał wejścia do tej tajemniczej groty, ukrytej w skałach Kościeliskiej doliny. Znalazł je niewinny pastuszek, czysty jak lilia i stąd Perłowiczem nazwany przez górali. Olsniłony przepychem rycerzy dowiedział się od ich dowódcy, że tak długo przebywać muszą w grocie, aż ludzie w Polsce staną się dobrzy i nie będą chcieli dłużej znosić nad sobą obcego panowania. Wtedy dopiero obudzi rycerzy ktoś godny słowami: już czas!

Poszedł zatem ów Perłowicz między lud polski, uczył go, budził do czynu, mówiąc lekliwym i opieszalym: "Jest rycerstwo w Polsce, czekające tylko hasła i przebudzenia!"

— Tak — On obudził śpiących rycerzy w grocie niewoli, wołając po całej Polsce: "Już czas na wyjście z groty, bo dzieją się wielkie rzeczy na świecie!" Wywiódł gromadę rycerzy z jaskini odrętwienia i zdumiał rodaków ich liczbą i męstwem.

Miłość do matki

Takimi opowiadaniem karmiła matka Ziuka i wszystkie swe dzieci. To też nieraz, w późniejszym nawet życiu, gdy już odeszła z tego świata pani



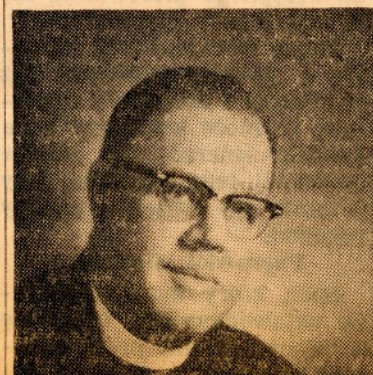
Rezultat Prac Badawczych

Dwie Siostry zakonne, n. aktywnością, przeprowadzone Raport z rezultatu doświadczeń "Chemical Society" w Washing Siostra M. Jocile (z lew w kolegium Notre Dame w St. Trzyletnie badania pociąg

Barbarowo Ot Dla Polsk Spote

Zebranie Stow. Pań Pom.

Praca Stow. Pań przy P oparta na fundamencie nauk czynnikiem porządkującym na Ona ma nas wzajemnie spaj rodzinę. Miłość uczynna w szszej pomocy, to — miłosierdzie. Chrześcijanin to człowiek miłości i miłosierdzia, człowiek który kocha bliźniego sercem, a hojną dłońią wspiera



Ks. proboszcz E. Radwański

go w potrzebie. Miłością i miłosierdziem w stosunku do bliźniego. Nie również wzmocnić w sobie miłość do Boga. — Dlatego prawdziwy chrześcijanin jest szczodrym jałmużnikiem.

wielkich wodzach, o dawnych Polakach, jak: Żółkiewski, Kościuszko, ks. Józef Romuald Traugutt. Najbardziej zapalał się do tych opowieści naturalnie Ziuk i obiecywał sobie wstąpić kiedyś w ślady swych umiłowanych bohaterów.

Mitologia

Rozczytywał się Ziuk w mitologii greckiej, a zwłaszcza uwielbiał go historia Prometeusza.

2-Skirt Success

Printed Pattern



9466
SIZES
12-20

by Marian Martin

Choose a slim or softly pleated skirt — OR sew both to vary the smart suitdress look you love. The jacket is criss-cross collared — a new fashion note!

Printed Pattern 9466: Misses' Sizes 12, 14, 16, 20. Size 16 slim skirted suitdress 4 yards 35-inch; flared skirt 3 3/4 yards.

Send 50c in coin (no stamps, please) for Pattern, with Name, Address, Style Number and Size. Address: Pattern Bureau (Name of Chelsea Station, New York, 11 N.Y.)

For first-class mailing include an extra 10c per pattern.

Extra! Extra! Extra! Big Spring-Summer Pattern Catalog—over 106 patterns for all sizes, occasions. Misses, Half-Size, Women's Wardrobes. Send 35c!

swe dzieci. To też nieraz, w późniejszym nawet życiu, gdy już odeszła z tego świata pani Maria z Bilewiczów Piłsudska, a jej Ziuk wyrósł na wielkiego działacza, uciekał się w ważnych chwilach życia pod jej opiekę, szukając siły i natchnienia w jej słodkim wspomnieniu.

Mały Ziuk był bardzo czupurnym studentkiem. Nauka szła mu łatwo. Niera jednak byloby przyszło w szkole do awantury, ponieważ Ziuk nie mógł wytrzymać, gdy nauczyciele — Rosjanie wyśmiewali naszych bohaterów, jak Kościuszko lub Sobieski. Ziukowi zapalały się wówczas oczy i ze wzdrgną patrzył na tych kłamców i oszustów. Wróciwszy zaś do domu, skarżył się ukochanej matce i nieraz rzucał tekę z książkami do kąta i wołał: "Do takiej szkoły więcej nie pójdę!"

Uspokajała go matka dobrymi słowami i prosiła by zamknął swój ból głęboko w sercu, a kiedyś, gdy ukończy gimnazjum i wyrośnie na żołnierza, — upomni się za swe krzywdy i wymierzy sprawiedliwość winnym!

Wpływ matki

Wtedy snuły się z ust matki opowieści o walkach powstańców polskich z przemocą moskiewską, o ich obozach w lasach i puszczech litewskich, o nagłych wypadach na nieprzygotowanych Moskali i popłochu żołdatów.

A kiedy matka przeszła do opowieści o straceniu przez Moskali na stokach Cytadeli warszawskiej członka ostatniego Rządu Narodowego i Naczelnika powstania, Romualda Traugutta, gdy malowała jego dostojną postać, idącą spokojnie na śmierć ze słowami przebaczenia mordercom i katom, a błogosławiącą przyszłych wojowników polskich, — wówczas płacz chłopców tamował nieraz słowa matki... i był modlitwą młodych serc za dusze męczenników...

Słuchali tych opowieści nie tylko synowie państwa Piłsudskich, ale także ich koledzy, którzy schodzili się do gościnnego domu dobrej pani na naukę, opowieści i słodczyce litewskie!

Będzie Polska w imię Pana

Wieczorne opowieści kończyła pani Piłsudska zawsze słowami wielkiego poety Kraśńskiego, przepowiadającymi rychłe zmartwych wstanie Polski: "Będzie Polska w imię Pana!"

Z tą wiarą w sercu wyrósł Ziuk na młodzieńca i wnet sam zaczął organizować taj-

Boga. — Dlatego właśnie bliźniego, okazane mu miłosierdzie, udzielona w potrzebie jałmużna daru materialnego czy duchowego — łagodzi jego niedolę. Oby jak największe grono ludzi zrozumiało, że chorzy, opuszczeni, sieroty, biedni, słabi, słowem wszyscy potrzebujący pomocy duchowej czy materialnej, stanowią część Królestwa Chrystusowego. W ich smutnych dniach bądźmy im pociechą i osłodą. Podnieśmy się ponad swoje troski i kłopoty, w imię Chrystusa zbliźmy się do nich. Niech się pomodlą, niech proszą by Jezus wszedł do ich zboliałych dusz i przyniósł im pociechę. Dopomóżmy im do

Nasz obowiązek

nie swych kolegów, by wspólnie kształcić się i uczyć się o Polsce, skoro w rosyjskiej szkole mówić głośno o niej nie było wolno.

Bo nie mogli Moskale zakazać Ziukowi ani jego kolegom myśleć o Ojczyźnie i marzyć o Jej wskrzeszeniu w Imię Pana, jak przepowiedział poeta! — Nie mogli!

nie swych kolegów, by wspólnie kształcić się i uczyć się o Polsce, skoro w rosyjskiej szkole mówić głośno o niej nie było wolno.

Bo nie mogli Moskale zakazać Ziukowi ani jego kolegom myśleć o Ojczyźnie i marzyć o Jej wskrzeszeniu w Imię Pana, jak przepowiedział poeta! — Nie mogli!

Rady Praktyczne



Ziemiaki powinno się przechowywać w suchym, ciemnym miejscu, dobrze przewietrzonym, o temperaturze 45-50 stopni F. Światło przyczynia się do kiełkowania karhoffli, a zbyt chłodna temperatura może zamienić ziemniaczany krochmal w cukier. Jedno i drugie zabija wartość odżywczą ziemniaka, i może przyczynić się do zatrucia organizmu.



BIG SISTER